

## UZASADNIENIE

### *wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 6 listopada 2017 r.*

Sąd Rejonowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 16 maja 2017 r. sygn. akt IX K 1464/16, uniewinnił oskarżonego R. M. od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z art. 286 § 1 k.k., polegającego na tym, że w lipcu 2013 r. w G. działając jako pełnomocnik Zakładu (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., w celu uzyskania korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Jędrzejowie – T. W., co do istnienia wierzytelności wynikających z tytułu wykonawczego w postaci wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2013 r., sygn. akt V ACa 120/13, poprzez wszczęcie postępowania egzekucyjnego oraz uzyskanie zajęcia rachunków bankowych prowadzonych przez (...) Bank (...) Oddział w G. doprowadził Miasto G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez bezpodstawne uzyskanie przysporzenia w postaci środków pieniężnych zgromadzonych na zajętych rachunkach bankowych w wysokości 12.617 zł. Z kolei na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pełnomocnik oskarżyciela substydialnego, zaskarżając je w całości na niekorzyść oskarżonego. W wywiezionym środku odwoławczym zarzucił skarżonemu rozstrzygnięciu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na niewłaściwej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz bezpodstawnym przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa.

Skarżący zarzucił ponadto obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

- art. 442 § 3 k.p.k. poprzez nie wzięcie pod uwagę wytycznych sądu odwoławczego, w sytuacji gdy wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania;
- art. 135 k.p.k. poprzez niezawiadomienie prokuratora o terminach rozpraw.

W konsekwencji podniesionych zarzutów, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 454 § 1 k.p.k., pełnomocnik oskarżyciela substydialnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację oskarżony wniósł o „oddalenie” apelacji jako oczywiście bezzasadnej i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy jako zgodnego z obowiązującymi przepisami.

### **Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:**

Wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych, które nie mogą być skutecznie podważone. W ich konsekwencji prawidłowo przyjął, że nie jest możliwe przypisanie oskarżonemu R. M. popełnienia zarzucanego mu przestępstwa oszustwa określonego w art. 286 § 1 k.k. Ponadto orzekając w sprawie nie naruszył normy z art. 442 § 3 k.p.k., zaś ewentualnie uchybienie przepisowi z art. 135 k.p.k. nie mogło mieć wpływu na treść zapadłego wyroku.

U podstaw uniewinnienia oskarżonego legło przekonanie Sądu Rejonowego, że swoim zachowaniem oskarżony nie wyczerpał wszystkich znamion ustawowych przestępstwa oszustwa. W ocenie Sądu I instancji zabrakło elementu wprowadzenia w błąd komornika. W takiej sytuacji nie mogą przesądzać o odpowiedzialności R. M. wywody

apelującego dotyczące jego wykształcenia, wykonywanego zawodu i znajomości regulacji prawnych odnoszących się do postępowania egzekucyjnego. Dla Sądu odwoławczego, tak jak i dla Sądu I instancji, wątpliwości nie budzi twierdzenie, że oskarżony jako prawnik miał świadomość konsekwencji zajęcia wierzycelności przysługującej dłużnikowi głównemu od trzeciodłużnika. Nie ma to jednak przełożenia na treść zapadłego wyroku, skoro oskarżony z innego powodu niż odwołanie się do okoliczności podmiotowych został uniewinniony. Nie do podważenia są także ustalenia odnośnie chronologii wydarzeń przedstawione w środku odwoławczym, w których niewątpliwie świadomie uczestniczył oskarżony.

Dalsze wywody apelacji sprowadzają się do przytoczenia wypowiedzi doktryny i orzecznictwa na poparcie tezy, że zaaprobowana przez judykaturę konstrukcja oszustwa sądowego może być zastosowana w niniejszej sprawie, gdzie, według apelującego, wprowadzonym w błąd został Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jędrzejowie.

Powszechnie przyjmuje się, że czyn zabroniony określony w art.286 § 1 k.k. może przybrać formę oszustwa sądowego. Sprawcą z art.286 § 1 k.k. może być osoba, która w celu uzyskania korzyści majątkowej wprowadziła w błąd organ orzekający w sprawie cywilnej i uzyskała w ten sposób orzeczenie co do istoty sprawy, którego przedmiotem było mienie innej osoby (Andrzej Jezusek „Orzeczenie sądowe w sprawie cywilnej jako rozporządzenie mieniem w rozumieniu art.286 k.k.”, Przegląd Sądowy, styczeń 2012, str.55). Na kanwie tej konstrukcji Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 2010 roku IV KK 1/10 uznał, że czynnością oszukańczą w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. może być złożenie do komornika wniosku o wszczęcie egzekucji, jeżeli w dacie składania wniosku wierzyciel jest świadomy, że objęte wnioskiem świadczenie zostało spełnione zgodnie z treścią tytułu egzekucyjnego. Rzecz jednak w tym, że przytoczony pogląd wypowiedziany został w stanie faktycznym różnym od tego z niniejszej sprawy. Dla Sądu Najwyższego istotne było, że komornik sądowy jako organ egzekucyjny działał w oparciu o wniosek o wszczęcie egzekucji z załączonym tytułem wykonawczym nie w postaci orzeczenia sądu, ale aktu notarialnego, któremu nadano klauzulę wykonalności. W takiej sytuacji uznał, że dokonując czynności egzekucyjnych komornik może rozporządzać cudzym mieniem, tj. mieniem dłużnika lub osoby trzeciej. Jednocześnie w uzasadnieniu przytoczonego wyroku wskazano, że stanowisko to nie jest wcale sprzeczne z wcześniejszą wypowiedzią Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 roku V KK 104/2006 (LEX 295629). W uzasadnieniu tego wyroku stwierdzono bowiem, że uzasadnione wątpliwości budzi to, że podmiotem wprowadzonym w błąd jest komornik, w sytuacji gdy prowadził on egzekucję z sądowego nakazu zapłaty, będącego właśnie aktem rozporządzenia cudzym mieniem. Skoro aktem rozporządzenia mieniem był nakaz zapłaty, to czynność komornika może być uznana za czynność realizującą ten akt, i tylko tym aktem legitymizowaną. Skłoniło to Sąd Najwyższy orzekający w sprawie IV KK 1/10 do zajęcia stanowiska: „...nie należy generalizować, a tak to uczynił Sąd odwoławczy, sformułowania zawartego w uzasadnieniu tego wyroku, iż komornik jest organem nie mającym ustawowego uprawnienia do rozporządzenia cudzym mieniem. O ile stwierdzenie to nie budzi zastrzeżeń w realiach rozpoznawanej wówczas przez Sąd Najwyższy sprawy, to nie może zostać zastosowane także do sytuacji, gdy tytułem egzekucyjnym jest np. akt notarialny w którym pokrzywdzona zawierając umowę kupna-sprzedaży nieruchomości poddała się egzekucji w trybie art.777 § 1 pkt 4 k.p.c. Oświadczenie o poddaniu się egzekucji w tym trybie w niniejszej sprawie nie miało charakteru rozporządzenia mieniem...”. Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy zauważyć trzeba, że rozporządzenie mieniem zostało zrealizowane przez wydanie wyroku przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w dniu 5 czerwca 2013 roku sygn. akt V ACa 120/13. Natomiast dalsze czynności oskarżonego zmierzały do wyegzekwowania tego orzeczenia. Gdyby przyjąć, że również komornik rozporządził mieniem poprzez wszczęcie egzekucji, wówczas doszłoby do „podwójnego” rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego, a przecież skutek nastąpił przez pierwszą dyspozycję o takim charakterze, a nie drugą czy każdą kolejną. Konieczne zatem jest odróżnienie rozporządzenia mieniem od skonsumowania owoców dyspozycji majątkowej. Stanowisko o braku uprawnienia komornika do rozporządzenia cudzym mieniem popiera doktryna. „Takie oszustwo procesowe nie zachodzi w razie wprowadzenia w błąd podmiotu działającego wprawdzie na podstawie ustawowego upoważnienia, lecz pozbawionego uprawnienia do rozporządzenia cudzym mieniem. Takim podmiotem jest np. komornik, którego wprowadzenie w błąd – jak się przyjmuje – nie odpowiada znamionom art. 286 § 1 KK, albowiem nie jest on organem upoważnionym do rozporządzania cudzym mieniem, zaś czynność komornika egzekwującego orzeczenie uznawana jest tylko za czynność realizującą ten akt (zob. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna, t. III, 2008, s. 262)” (Legalis – Art.286 KK T.II red. Królikowski 2017, wyd. 4/Wilk).

Warunkiem odpowiedzialności karnej z art. 286 § 1 k.k. jest tożsamość osoby wprowadzonej w błąd i osoby rozporządzającej mieniem. Jest to stanowisko dominujące w judykaturze, które ma mocne umocowanie w językowej wykładni art.286 § 1 k.k. Skoro przestępstwo oszustwa ma polegać na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej (tej osoby) m.in. w błąd, to tożsamość, o której wspomniano jest wręcz oczywista. Inne stanowisko nie jest do zaakceptowania. Dlatego nie przekonuje powoływanie się przez apelującego na orzeczenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 października 2013 roku sygn. akt AKa 325/13, gdzie u podstaw możliwości rozważenia oszustwa procesowego legło przekonanie, że różnymi osobami mogą być podmiot wprowadzony w błąd i podmiot rozporządzający mieniem. „Powyższa konkluzja otwiera możliwość rozważania tzw. oszustwa sądowego, czy oszustwa procesowego, które w dużej ogólności polega na tym, że podmiotem wprowadzanym w błąd jest sąd lub inny organ postępowania sądowego lub komornik, a podmiotem, którego mieniem w sposób dla niego niekorzystny rozporządzono jest uczestnik postępowania sądowego bądź postępowania egzekucyjnego.” (wyrok II AKa 325/13 przywołany w apelacji k.297v.-298 akt). Wywody te przytoczono nie tylko po to, by w ten sposób odnieść się do części apelacji, ale również w celu zwrócenia uwagi na opis czynu zarzucanego R. M. subsydiarnym aktem oskarżenia. Według oskarżyciela oskarżony wprowadził w błąd komornika, zaś niekorzystnie mieniem rozporządziło Miasto G.. Z powołanych powodów przyjęcie przestępstwa oszustwa w takiej postaci jest wykluczone. Tak samo jak i uznanie, że oskarżony miał wprowadzić w błąd komornika co do istnienia wierzytelności wynikającej z wyroku. Istnienie wierzytelności jest oczywiste. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach V ACa 120/13 nie jest dotknięty jakimikolwiek wadami. Nikt nie wprowadził w błąd tego Sądu co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia. Oskarżony składając wniosek egzekucyjny nie wprowadził w błąd komornika co do istnienia wierzytelności, bo istotnie, jak twierdzi, w chwili składania wniosku nie został powiadomiony o wygaśnięciu wierzytelności. Inną kwestią pozostaje, że po zajęciu rachunku bankowego Gminy G., to Bank (...) przekazał na konto komornika pieniądze w kwocie 12.617 złotych w dniu 10 lipca 2013 roku, czyli zadysponował pieniędzmi dłużnika.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że zachowanie oskarżonego nie stanowiło wprowadzenia w błąd Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Jędrzejowie. Zgodzić należało się z twierdzeniem, że komornik nie mógł zostać wprowadzony w błąd z uwagi na treść art.804 k.p.c., który wyklucza uprawnienie organu egzekucyjnego do badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tytułem wykonawczym. Komornik działa na wniosek wierzyciela i nie może samodzielnie badać jaki jest stan faktyczny. Skoro ma obowiązek egzekwowania, to nie mógł zostać wprowadzony w błąd. Jeżeli „komornik jest jedynie uprawniony do badania, czy istnieje tytuł wykonawczy, a nie jest uprawniony do badania zasadności obowiązku, który z niego płynie, to przekonanie komornika co do istnienia bądź nieistnienia zobowiązania jest bez znaczenia dla prowadzonej egzekucji” (A. J. „Orzeczenie sądowe ...” str.65-66; na marginesie zauważyć trzeba, że autor ten dopuszcza możliwość oszustwa jedynie w razie dyspozycji mieniem dłużnika przez komornika wprowadzonego przez wierzyciela w błąd co do istnienia tytułu wykonawczego lub jego treści). Dodać trzeba, że tożsame stanowisko zawarł Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 4 listopada 2016 roku II AKa 269/16. Jeżeli istniał tytuł wykonawczy, a to w sprawie również nie było kwestionowane, to po stronie komornika zachodził obowiązek i uprawnienie do prowadzenia egzekucji. W konsekwencji komornik nie mógł zostać wprowadzony w błąd. Podkreśla się także w doktrynie, że jedyne ograniczenie związane z błędem związane jest z jego wpływem na czynność rozporządzenia mieniem. Relewantny jest tylko taki błąd, który stanowi przyczynę niekorzystnego rozporządzenia mieniem (M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas (w) Kodeks karny ..., red. A.Zoll, t.3, s.259).

Na marginesie należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność dotyczącą odpowiedzialności za przestępstwo oszustwa, przy założeniu, że komornik został wprowadzony w błąd i to on niekorzystnie rozporządził mieniem innego podmiotu. Z uwagi na to, że doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem następuje jedynie w wyniku wprowadzenia w błąd, wyzyskania błędu lub wyzyskania niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, o realizacji znamion przestępstwa można mówić tylko przy dobrowolnym rozporządzeniu. Przez dobrowolność należy rozumieć zachowanie, które jest realizowane przez rozporządzającego w wyniku podjęcia przez niego decyzji dotyczącej mienia na podstawie określonych przesłanek, co do których rozporządzający pozostaje w błędzie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2017 roku, II AKa 155/17). Dobrowolność oznacza

dokonanie określonej czynności rozporządzającej zgodnie z własną wolą (swobodna decyzja stanowiąca podstawę rozporządzenia). Wyłączony jest zatem element przymusu działania pokrzywdzonego lub innej osoby działającej w warunkach błędu. Nawet przy założeniu, że komornik jest uprawniony do rozporządzania mieniem pokrzywdzonego, nie sposób uznać, by jego decyzja w tym zakresie była dobrowolna. Ponownie wskazać trzeba, że komornik bada treść tytułu wykonawczego tylko pod względem formalnym i jest związany wnioskiem wierzyciela. W konsekwencji nawet jeżeli wierzyciel wprowadza go w błąd co do istnienia wierzytelności albo przysługiwania jej wierzycielowi, komornik nie ma podstaw, żeby odmówić wszczęcia egzekucji, jeżeli tylko tytuł wykonawczy odpowiada warunkom formalnym. W konsekwencji decyzja co do wszczęcia egzekucji i skierowania jej do określonych składników majątku pokrzywdzonego nie ma charakteru dobrowolnego.

Odnosząc się do wskazanych uchybień prawa procesowego w pierwszej kolejności zwrócić trzeba uwagę na treść art.442 § 3 k.p.k. Sąd orzekający w pierwszej instancji, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania jest związany zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania. Z całą pewnością nie wiązało Sądu Rejonowego sformułowanie zawarte w ostatnim zdaniu uzasadnienia Sądu Okręgowego, który orzekał uprzednio w sprawie, by Sąd I instancji miał baczenie na kwestie wskazane i rozważone przez sąd odwoławczy. Z całą pewnością nie oznacza to związania oceną zaprezentowaną przez instancję odwoławczą. Nadto przytoczone wskazanie nie mieści się w treści art.442 § 3 k.p.k. Sąd Rejonowy oceniając materiał dowodowy doszedł do odmiennych wniosków niż sugestie zawarte w przywołanym uzasadnieniu, jednakże w ten sposób nie uchybił powołanej w apelacji normie procesowej. Wymienione w apelacji „wytyczne” sądu odwoławczego nie są tymi, o których mowa w art.442 § 3 k.p.k. Wytyczne mogą dotyczyć wyłącznie dalszego toku postępowania. W tym zakresie nie można nic zarzucić Sądowi Rejonowemu, który w całości przeprowadził postępowanie dowodowe. Co się zaś tyczy naruszenia art.135 k.p.k. to rzeczywiście prokurator zgłosił się w sprawie na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 października 2016 roku i od tego czasu winien być zawiadamiany o terminach rozpraw. Uchybienie to jednak nie mogło mieć wpływu na treść zapadłego orzeczenia. Apelujący poza wskazaniem, że doszło do uchybienia normie z art.135 k.p.k. nie przywołał żadnych okoliczności, które uzasadniałyby zarzut z art.438 pkt 2 k.p.k. Przypomnieć trzeba, że podstawą zarzutu odwoławczego nie może być każda obraza przepisów postępowania, ale tylko taka, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Zauważyć też trzeba, że prokurator na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 października 2016 roku wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 10 marca 2016 roku, którym również oskarżonego uniewinniono. Zawiadomiony o terminie odwoławczym w niniejszej sprawie prokurator nie stawiał się (k.319).

Z tych zatem wszystkich powodów, nie podziеляjąc zarzutów apelacji pełnomocnika oskarżyciela substydianego, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Na rzecz oskarżonego, na wniosek obrońcy uczestniczącego w rozprawie odwoławczej, zasądził od Miasta G. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem obrońcy w postępowaniu odwoławczym.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji jest obciążenie oskarżyciela substydianego również kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze. Wydatkami, które zostały już uregulowane w ramach ryczałtu oraz opłatą za II instancję w kwocie 100 złotych.